

Pozostało dwa m-ce do wprowadzenia reformy gospodarczej

Do stałej współpracy w toku przygotowań i wdrożenia reformy gospodarczej, Komisja do spraw reformy zaprosiła 100 przedsiębiorstw. Reprezentują one różne działy gospodarki narodowej i branż, a także różne regiony kraju. W grupie tej znajdują się przedsiębiorstwa o bardzo różnym potencjale produkcyjnym i warunkach ekonomicznych. Ostatnio dokonano w nich wstępnego zaopiniowania całego pakietu projektu ustaw i aktów normatywnych, związanych z wdrażaniem reformy gospodarczej, projektu ustawy o planowaniu, o prawie bankowym, o centralach, o gospodarce finansowej przedsiębiorstw, o podatku jed

nostek gospodarki uspołecznionej, pod stawowych zasad systemu motywacyjnego. Zgłoszono szereg wniosków. Jesteśmy także po plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Jeleniej Górze, które obradowało i wytyczyło zadania dla POP we wdrażaniu reformy gospodarczej. Głównym obecnie zadaniem jest zahamowanie spadku produkcji. U progu reformy niepokoi fakt wzrostu deficytowości przedsiębiorstw województwa jeleniogórskiego. Organizacje partyjne i samorządy pracownicze winny uświadomić załogom i także dotyczy to nas samych, że po wprowadzeniu reformy gospodarczej płace nasze będą ściśle powiązane z naszą pracą. Im będzie lepiej zorganizowana, oszczędniejsza i wydajniejsza, tym większe będą dochody zakładów i wszystkich nas w nich zatrudnionych. Zgodnie z art. 47 — „Przedsiębiorstwo prowadzi działalność na zasadach racjonalnej gospodarki, samofinansowania się oraz rachunku ekonomicznego. Przyjęcie przez Rząd postu

(Dokończenie na str. 2)

WSPÓLNY CEL

ORGAN SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO ZWCh „CHEMITEX-CELWISKOZA”

Nr 31 (838)

10 listopada 1981 r.

Rok XXVIII

Listy do Redakcji

Ziemniaki do osobnego worka

Dnia 2 listopada br. na ulicę Tkacką w Jeleniej Górze samochód z numerem rejestracyjnym JGA-009B, z napisem ZWCh „Chemtex-Celwiskoza”, rozwoził ziemniaki. Nie by nie było w tym dziwnego. tylko małe „ale”. Za zanieśenie worka do piwnicy płaciliśmy po 15 zł. Robiło to dwóch panów, trzeci stał na platformie i podawał worki. Prawie z każdego worka wybierał po trochę ziemniaków i przekładał do worków lu zem. Z tyłu platformy były odożone dwa worki. Na moich i żony oczach uzbierał w ten sposób trzeci worek. Pytanie dla kogo te ziemniaki były odkładane? I po co? Nie których worków nie mógł rozwiązać ze sznurka bo nie miał noża.

Ja otrzymałem jeden worek ziemniaków rozwiązany a drugi uszkodzony i od razu zostały wysypane. Czy to traf?

Prosimy o kontrolę pracy rozwiązujących ziemniaki.

Pracownik zakładu

Nie było strażnika

W dniu 27 października br. wychodziłem przez portiernię przy ulicy Warszawskiej z naszego zakładu o godz. 15.15. Nie było strażnika. Wracałem po obiedzie do pracy postojowej (po godzinie), dalej portier nie była strzeżona. Wracam do domu o godz. 18 i też nikogo ze strażników nie był na portierni.

Czy tak należy strzec zakładu?

k-ski

W Ośrodku Informacji i Propagandy eksponowano w dniach 9.09. — 22.10. br. wystawę dokumentów i zdjęć pt. „Generał Władysław Sikorski i jego żołnierze”. Wystawę zwiedziło 856 pracowników, w tym uczniowie naszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Tekst J. Fałkowski fot. K. J.



UKONCZYLI
25 i 20
lat pracy
w Celwiskoze

W drugiej dekadzie listopada minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie:

15 listopada — Antoni Sagadyń z wydziału elektrycznego.

W drugiej dekadzie listopada minie dwadzieścia lat jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie:

16 listopada — Józef Guzik z oddziału przygotowania wiskozy.

18 listopada — Zbigniew Cenencewicz z działu socjalnego.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa Jubilatów Dyrekcja i Samorząd Pracowniczy.

T.

I Zgromadzenie Branżowych Związków Zawodowych

W poniedziałek nad ranem zakończyły się obrady I Zgromadzenia Przedstawicieli branżowych związków zawodowych. Podjęto ono 13 uchwał, dotyczących najistotniejszych spraw ruchu związkowego oraz jego roli w obecnej sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej kraju. Przyjęto również założenie ideowo-programowe branżowych związków zawodowych. Uczestnicy wystosowali także list do kobiet polskich, w którym podkreślając szczególnie trudną ich rolę w okresie kryzysu, utrzymania egzystencji rodziny, zapewnili, że będą dążyć do ulżenia ich ciężkiej sytuacji.

„Oczekujemy dzisiaj od Rządu, od władz administracyjnych wszystkich szczebli zdecydowanych i konsekwentnych działań antykryzysowych”

— czytamy w liście. „Apelujemy do wszystkich związków, do kobiet polskich o wspólną pracę nad łagodzeniem skutków kryzysu”.

W wyniku niedzielnych wyborów przewodniczącym Komisji został Eugeniusz Mielnicki.

Dnia 16 października br. w Łodzi, w gmachu Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych odbyło się posiedzenie zespołu branżowych związków zawodowych Przemysłu Chemicznego, Papierniczego, Ceramicznego i Szkłarskiego. Tematyką obrad było zapoznanie się z projektem uchwały Rady Ministrów Nr 13, dotyczącej przyznania poszerzonej ilości stanowisk pracy w otrzymaniu urlopów

(Dokończenie na str. 2)

Planowy postój zakładu

W dniach 27—29 października br. odbył się planowany postój w naszym zakładzie. Tym razem uwzględniając braki surowcowe stały wszystkie nasze zakłady produkcyjne. Stanęły na 3 dni urządzenia wytwórczy wózków celulozowych, zatrzymane kotły w elektrociepłowni. Prąd potrzebny do prac remontowo-konserwacyjnych i oświetlenia otrzymywaliśmy z sieci państwowej.

Tradycyjnie w dziale głównego energetyka, elektrycy dokonali konserwacji podstacji zakładowych po stronie wysokiego i niskiego napięcia, rozdzielni głównej i potrzeb własnych. W oddziałach produkcyjnych dokonano przeglądu rozdzielnic oka

pturzonych niskiego napięcia. W elektrociepłowni głównym zadaniem było wykonanie rurociągu wody schładzającej, umożliwiającej właściwą pracę turbin kondensacyjnych w obiegu chłodni kominowej. Jest to konieczność po zaprzestaniu pracy wytwórczy celulozy. Przeglądnięto także zawory, pompy, kotły itp.

W oddziałach produkcyjnych wymieniono kolana na rurach ciśnieniowych, spawano rurociągi wody gorącej, dokonano przeglądu maszyn i urządzeń. Przy postoju pracowali bratryady remontowe działu głównego energetyka, głównego mechanika, Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów, i własne. M. Kotlarek

Specjaliści z Polskiego Towarzystwa Ekologicznego — proponują likwidację produkcji włókna

tuacji gospodarczej kraju nie szybko doczekają się realizacji. Na pewno jednak w sposób zasadniczy utrudnią dokonanie planowanych przez kierownictwo zakładu zamierzeń, mających na celu zmniejszenie oddziaływania produkcji na środowisko naturalne. Właściwym organem trudno będzie bowiem podjąć jakkolwiek decyzję o wydatkowaniu większych środków na inwestycje, które wykorzystane będą tylko w krótkim czasie.

Od dnia zebrania minęło już kilkanaście dni, pomimo tego biorących w nim udział pracowników zakładu dręczą pytania, na które nikt nie potrafił udzielić odpowiedzi. Pytania te dotyczą stanowiska członków Polskiego Towarzystwa Ekologicznego, którzy praktycznie nie uznają żadnych wyjaśnień, nie chcą dostrzegać olbrzymiego postępu jaki zakład osiągnął w zakresie zmniejszenia negatywnego wpływu na środowisko naturalne. Nie uznają oni też opracowań naukowych i bieżących wyników oznaczeń laboratoryjnych. Często swoją negatywną opinię opierają o przestarzałe, nie potwierdzone w praktyce wyliczenia teoretyczne lub informacje wyglą-

szane przez różnych pseudofachowców.

Wydaje się, że konsekwentne realizowanie poczynań w zakresie ochrony środowiska, przed laty zapoczątkowanych przez zakład pozwoliłoby znacznie szybciej osiągnąć pożądany efekt niż rozważania nad likwidacją produkcji. Dowodem tego mogą być prace nad zmniejszeniem uciążliwości ścieków, które podjęto bardzo wcześnie, osiągając dzisiaj bardzo wyraźne efekty. Z całą pewnością również konsekwentna realizacja przedsięwzięć z zakresu ochrony atmosfery doprowadziłaby do wyraźnego ograniczenia wpływu emitowanych gazów na powietrze.

W tym miejscu przypomnę ważniejsze poczynania, które zdecydowanie zmniejszyły szkodliwe oddziaływanie produkcji na środowisko naturalne.

W latach 1955—57 zespół pracowników Katedry Technologii Wody i Ścieków Politechniki Wrocławskiej pod kierunkiem światowej sławy naukowca Profesora Sznolisa opracował koncepcję oczyszczania ścieków zakładowych. Na jej podstawie wybudowana została stacja doświadczalna, w której w latach 1962—63

(Dokończenie na str. 2)



Z ŻYCIA PARTII

V Plenum KC PZPR

W Warszawie, w dniach 28—29 października br. obradowało V Plenum KC PZPR. Obradom przewodniczył PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Na porządku dziennym było omawianie kierunków działania instancji i organizacji partyjnych w realizacji uchwały IV Plenum oraz zmiany w strukturze i funkcjonowaniu aparatu Komitetu Centralnego. W Komitecie Centralnym, w myśl przyjętej struktury pracować będzie 15 wydziałów. Są to: Kancelaria Sekretariatu KC, wydziały: organizacyjny, informacyjny, kadr, ideologiczny, prasy, radia i telewizji, nauki i oświaty, administracyjny, ekonomiczny, zagraniczny, ogólny, kultury i biuro spraw sejmowych.

Komitet Centralny w głosowaniu tajnym wybrał na z-cę członka Biura Politycznego generała broni Floriana Siwickiego a na sekretarza KC

Włodzimierza Malerzyszczyka i Mariana Orzechowskiego. W końcowej części plenarnego posiedzenia tow. Wojciech Jaruzelski zapoznał KC z zamierzeniami i kierunkami zmian, jakie zostaną przedstawione Sejmowi w celu rozszerzenia składu władz państwowych i zbudowania rozległego frontu porozumienia sił patriotycznych. Komitet Centralny stanął na stanowisku, że tow. Wojciech Jaruzelski w obecnej, trudnej sytuacji kraju, powinien łączyć funkcje, jakie mu powierzono.

*

W dniu 27 października br. w KZ PZPR odbyła się narada sekretarzy POP, na której omówiono zadania członków partii po IV Plenum KC PZPR, zapoznano z aktualną sytuacją społeczno-polityczną kraju i w zakładzie. Dnia 29 października br. w KZ PZPR, na spotkaniu aktywnego partyjnego dokonano oceny przebie-

gu strajku ostrzegawczego w zakładzie oraz przyjęto oświadczenie o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w zakładzie. Wytyczono zadania dla aktywu i członków partii po V Plenum KC PZPR.

*

29 października br. w Jeleniej Górze odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR. Tematem obrad były zadania organizacji partyjnych we wdrażaniu reformy gospodarczej. Uczestników obrad zapoznano też z aktualną sytuacją społeczno-polityczną regionu i kraju.

Plenum KW PZPR obradowało pod przewodnictwem I sekretarza tow. Jerzego Golisa. Podjęto uchwałę w sprawie zadań wszystkich członków organizacji we wdrażaniu reformy gospodarczej. Przyjęto także oświadczenie o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, w którym podziękowano za zdecydowaną większość towarzyszy za nie branie udziału w strajku. W dniu 29 października br. Członkowie Plenum otrzymali na piśmie terenowy program realizacji uchwały IX Zjazdu.

M. K.



W tym roku już po raz dwudziesty trzeci redakcja Wspólnego Celu przyznała puchary przechodnie dla najlepszych oddziałów produkcyjnych i usługowych we współzawodnictwie o poprawę warunków pracy. Na zdjęciu przedstawiciele oddziału alkalizacji odbierają puchar „Wspólnego Celu” z rąk dyr. inż. Antoniego Lipińskiego i przewodniczącego zakładowej „Solidarności” Stanisława Paszkietę za zajęcie I miejsca za I półrocze 1981 r. Fot. K. Jabłoński

Proponują likwidację produkcji włókna

(Dokończenie ze str. 1)

W 1962 roku został zbudowany komin o wysokości 150 metrów wraz z odpowiednim układem wentylacyjnym. Zrealizowanie tej inwestycji znacznie poprawiło jakość powietrza zarówno na terenie Jeleniej Góry jak i na stanowiskach pracy w zakładzie.

Według wykonywanych przez zakład analiz na przestrzeni ostatnich kilku lat, stężenia siarkowodoru nigdy nie przekraczały stężeń dopuszczalnych a w zakresie stężeń dwusiarczku węgla tylko w 10% przypadków stwierdzono przekroczenie wielkości określonej normą.

W badaniach zrealizowanych przez Wojewódzką Stację Sanitarно-Epidemiologiczną na kilkadziesiąt wykonywanych oznaczeń stwierdzono zaledwie pojedyncze przekroczenia dopuszczalnych stężeń dwusiarczku węgla i to wyłącznie dla obszarów specjalnie chronionych.

Budowa wysokiego komina nie wyeliminowała oczywiście emisji szkodliwych związków, w dalszym ciągu do atmosfery wylatuje 540 kg na godz. dwusiarczku węgla i 170 kg na godz. siarkowodoru. Niestety uprzednio nie znano metody pozwalającej w skali przemysłowej zatrzymać te związki, występujące w dużym rozcieńczeniu. Rozwiązanie problemu daje wynaleziona przez Instytut Włókien Chemicznych w roku 1974 metoda sorpcji dwusiarczku węgla i siarkowodoru. W oparciu o nią został wykonany projekt instalacji która pozwoli zatrzymać 60% dwusiarczku węgla i 70% siarkowodoru. W projekcie przewidziano budowę komina o wysokości 300 metrów dla rozproszenia w atmosferze tej części związków szkodliwych, która nie zostanie zatrzymana w urządzeniach sorpcji.

Istniejące w kraju trudności gospodarcze powodują, że budowa stacji sorpcji i komina ulega przesunięciu. Należy się jednak obawiać, że postulaty Polskiego Towarzystwa Ekologicznego, domagające się likwidacji zakładu, spowodują szybkie wykreślenie tematu z listy zamierzeń dla ochrony środowiska i przez długie jeszcze lata emisja pozostanie na dotychczasowym poziomie.

W latach sześćdziesiątych zbudowano i uruchomiono instalację hydraulicznego odzulfania kotłów węglowych. Instalacja ta w zasadniczy sposób zmniejszyła ilość emitowanego do atmosfery popiołu. W wyniku likwidacji produkcji celulozy zanikła całkowicie emisja do atmosfery złoonych merkaptanów oraz pyłów sodowych.

J. Trzeciak



Tarasowanie ramp swtarza zagrożenie

Niejednokrotnie już w notatkach prasowych dotyczących okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy zwracano uwagę na zagrożenia występujące przy ręcznym przenoszeniu przedmiotów. Jeden z kolejnych wypadków przy tego rodzaju pracach ręcznych miał miejsce w sierpniu br. podczas czynności przygotowawczych do załadunku makulatury na samochód ciężarowy.

Zasła wówczas konieczność założenia pomostu wyrównującego poziom rampy magazynowej z podłogą samochodu. Do wykonania tych czynności przystąpił Andrzej Boszczyk z Działu Zaopatrzenia. Gdy jednoosobowo ustawił on pomost w odpowiednim miejscu, nastąpiło wysłknięcie się pomostu z ręki i docięnięcie palca do nadwozia samochodu.

Następstwem powyższego było stłuczenie i skaleczenie palca oraz krótkotrwała niezdolność do pracy.

Przyczyną opisanego tu wypadku było niewątpliwie niezachowanie należytych środków ostrożności. W toku prac na terenie ramp przeładunkowych stosunkowo często występu-

ją też inne zagrożenia, które jak należy przypuszczać nie zawsze są dostrzegane przez kierowników poszczególnych obiektów. Jednym z niekorzystnych przykładów może być w tym przypadku metalowa rampa służąca do załadunku włókna przy oddziale „Elana”. Wybudowano ją stosunkowo niedawno w nieodpowiednim miejscu ze względu na istniejącą w tym rejonie znaczną pochyłość drogi. W tej sytuacji podłoga samochodu stojącego na pochyłości nigdy nie może być zrównana z poziomem rampy. Nie zapewni tego nawet żaden pomost. Ciekawe czy zmieni ten stan nowy kierownik oddziału i czy długo jeszcze pracownicy Działu Zbyt tu bądź transportu będą pracować w tych niewłaściwych warunkach. Nie jest to odoobniony przypadek niebezpieczeństwa, gdyż niemal wszystkie rampy przy magazynach Działu Zaopatrzenia są od dłuższego już czasu tarasowane różnego rodzaju materiałami a na dodatek towarzyszy temu nieład i nieusuwanie odpadów z otoczenia ramp.

W. Domerecki

Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

latów robotniczych w ramach zawar tej umowy społecznej, w warunkach głębokiego kryzysu, musi nieuchronnie pogłębiać brak równowagi, osłabiać pozycję pieniądza i powiększać lukę pomiędzy dostawami na rynek a siłą nabywcza ludności. Jest to obiektywna prawda ekonomiczna. Mimo tego faktu Rząd uznawszy społeczną zasadność postulatów placowosocjalnych czyni wszystko, co w takiej sytuacji ekonomicznej jest możliwe, by wywalczyć się do końca z umowy. Nie ma ona jednak szans na trwałość rozwiązań socjalnych i dalszy ich rozwój, jeżeli nie będzie przez wszystkich ludzi pracy do końca rozumiana inna bezwzględna prawidłowość ekonomiczna, iż dzieć można tylko to, co zostanie wyprodukowane. Dlatego równolegle z naszą dyskusją o błędach gospodarczych, o odpowiedzialności za nie, równolegle z wytyczeniem programu wyjścia z kryzysu, musi każdego dnia odbywać się intensywny proces wykonywania planów. Przywrócenie rytmiki produkcji, wzrost wy-

dałości pracy i efektywność gospodarowania są w warunkach kryzysu jeszcze bardziej aktualnymi wymogami, są szansą i główną gwarancją pełnej realizacji umowy społecznej.

Te sprawy — stwierdza I sekretarz KZ PZPR tow. Zbigniew Misztal — przekazujemy pa naszym naradach sekretarzy POP i aktywów partyjnego. Winny one być doprowadzone do wszystkich członków partii i całej załogi.

Wprowadzenie od nowego roku reformy gospodarczej w praktyce winno rozwiązać takie problemy, jak zmianę stosunków pomiędzy zakładami i ich załogami oraz jednostkami terenowymi, a władzami centralnymi w podejmowaniu tylko tych decyzji gospodarczych, które sprzyjają nadrzędności celów ogólnospołecznych. Reforma ustawiana jest na umocnienie centralnego kierowania w strategii rozwoju oraz równoległe da załozę zasadnicze prawo samodzielnosci i samorządności. Powodzenie wprowadzenia reformy gospodarczej jest naszą samorządność robotniczą, naszą postawą, naszą pracą w różnych formach współuczestnictwa ludzi pracy w zarządzaniu.

M. Kot

1 Zgromadzenie Branżowych Zw. Zaw.

(Dokończenie ze str. 1)

profilaktycznych w przemysle chemicznym.

— z projektem zaliczenia stanowisk do I kategorii zatrudnienia,

— postulaty niezwłocznego wpro-

wadzenia karty chemika,

— dokonanie oceny wprowadzenia uchwały z poprzedniego posiedzenia w Toruniu, dotyczącej realizacji postulatów załóg naszego przemysłu.

— sprawy różne.

Podjęto uchwałę dotyczącą omawianych problemów, którą przesłano do resortu i ZG ZZPP Chemicznego, Papierniczego i Ceramicznego.



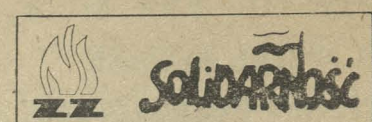
„Jechaliśmy furmanką w przygodę konspiracji. Mały kartonik kenkarty z nowym nazwiskiem wydał mi się tarczą, ale ręka, której zadaniem jest dźwigać tarzę była kikutem. Czulem, że nie oprze się żadnemu natarciu. Ta cała komedia urwie się w chwili, gdy jakimś umundrowanemu bydlakowi wpadnie do głowy sprawdzenie autentyczności w gminie, która miała rzekomo wystawić nasze dokumenty.

Papierowy kregosłup — myślałem o naszych nowych dokumentach. Jechaliśmy sobie hałasującą chłopską furmanką trochę zdziwieni powszechnością i beztroską słonecznego dnia. Słońce, pola, ludzie, gadanina, człapanie — wszystko takie zwyczajne. Nie ma nic bardziej zakomspirowanego od śmierci. Przykre to dla jałgujących w konspirację, nie rozmawialiśmy. Basia zmordowana całonocną mitręgą spała jak zabita. Zonaa... zona chyba czekała na moje pytanie, na to jedno, którego jeszcze nie zadałem, a ja... ja przez długi szmat drogi utrwalalem w sobie przekonanie, że wyjątkowa sytuacja zwalnia mnie od zadania tego py-

tania. Czy może raczej uprawnia. Uprawnia mnie... zwalnia, uprawnia — ileż to człowiek ma do dyspozycji określić, parawanów, za którymi może ukryć swoje pognębione sumienie.

Od tej chwili jechaliśmy furmanką osobno. Głęboko w sobie, tak, aby nie zdradziło mnie drganie warg, odma-wiałem modlitwę za zmarłych. Droga przewalała się tłum pędzonych z miasteczka Żydów. Wlokła się na samym jego końcu przygarbiona, kulejąca — miała przecież lewą nogę sparaliżowaną — przyciskając do siebie dziecko. Słyszałem wycie Niemca: Fort! Fort! i trzask rewolweru. Przez całą drogę do Ojcowa strzelał do niej. Walila się na ziemię, przyniatała sobą dziecko, znikła pod butami tłumy. Przez całą drogę walila się oslepiona grozą. Chciałem uchwycić jej spojrzenie. Chciałem zatrzymać w sobie wyrzut jej oczu. Za to osamotnienie, za kłamstwo pożegnania, za kłamstwo pozostawionej nadziei. Chciałem bodaj świadomością jej strachu towarzyszyć matce na tej drodze. Nic mi się nie udało. Padła, nieruchomieła a ja przejeżdżałem koło niej, a ona znów szła dźwigając dziecko, aby upaść jeszcze raz i jeszcze wiele razy. Ale gdy zjeżdżaliśmy serpentyną do Ojcowa, nagle zobaczyłem twarz strzelającego do niej Niemca. To była moja twarz. Ta z ostatniego pożegnania z matką.

Powyższy urywek pochodzi z książki Jana Kureczaka pt. „Poczmistrz Pana Boga”.



Sztandar Związku

W miesiącu czerweu br. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” podjęła uchwałę o formowaniu sztandaru dla naszego związku. Na lamach Wspólnego Celu podawaliśmy już termin wykonania oraz uroczystości poświęcenia sztandaru.

Z powodu niezgodnienia szaty graficznej termin uroczystości został



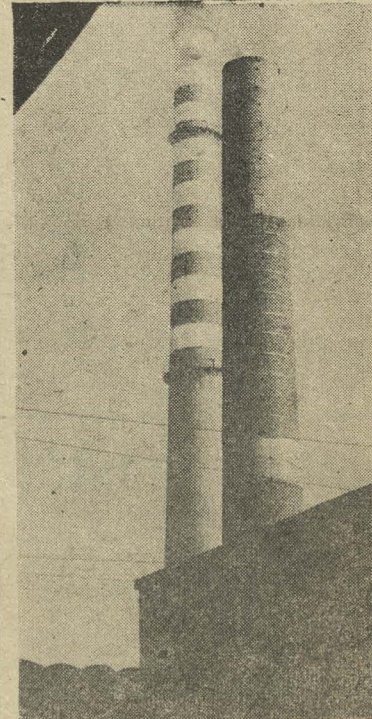
zmieniony (za co serdecznie załozę przepraszamy). Na podstawie referendum zakładowego przystąpiono do opracowania nowego wzoru. W tym opracowaniu bardzo pomogli pracownicy Działu Konstrukcyjnego. Wykonawcą ostatecznej wersji jest kolega Teodor Gutaj. Przypuszczalny termin uroczystości 10.XI. 1981 roku



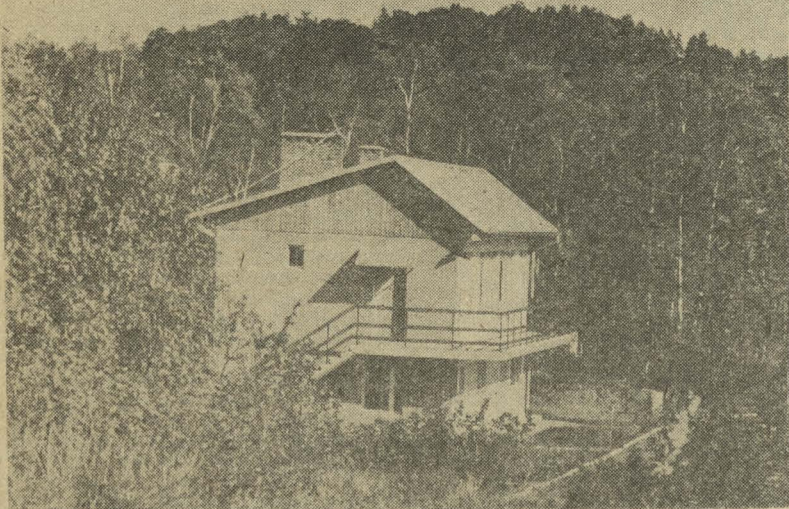
(rocznica rejestracji naszego związku i 63 rocznica niepodległości) też będzie nieaktualny z powodu przedłużającego się terminu wykonania. Wykonawcą naszego sztandaru jest Spółdzielnia Artystyczna w Gdańsku. Ponownie zwracamy się z prośbą do czytelników o zgłoszenie propozycji dotyczących uroczystości związanych z poświęceniem sztandaru. Dotyczy terminu i miejsca uroczystości. Proponujemy i uwagi prosimy składać na ręce przewodniczących Komisji Oddziałowych lub bezpośrednio do Komisji Zakładowej.

Opis kolorystyki sztandaru:
1. strona: tło biało-czerwone, napis Bóg-Honor-Ojczyzna — czerwony, napis „Solidarność” — kolor biały, krzyż: środkowy kolor złoty, boczne kolor niebieski.
2. strona: tło niebieskie, C — kolor biały, W — kolor czerwony, kłucie pod CW kolor zielony, frędzle kolor srebrny.
Dopuszczalne są w kolorystyce drobne zmiany.

S. Sej.



Fot. Z. A.



Dom Działkowca — zdjęcie wykonane z południowej części POD „Chemic” Fot. Z. Adamski

GAZETA SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO ZWChem. „CHEMITEX-CELWISKOZA” „Wspólny Cel” w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 42, tel. 240-21 wewn. 258; odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Zawodowych Chemiczków, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony”, „Za zasługi dla wędkarstwa” i odznaką „Zasłużonego dla Celwiskozy”. REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: Edmund Adamski, Zbigniew Adamski (redaktor naczelny), Bolesław Bor, Anna Bilińska (redaktor), Stanisław Borzęcki, Marian Kotlarek, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Jadwiga Trzeciakowa.

Wiadomości NSZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego, Papierniczego, Szklarskiego i Ceramicznego

Z ZAŁOŻEN IDEOWO-PROGRAMOWYCH ZWIĄZKU

Zasady działania. W swoim działaniu branżowe związki kierują się wolą swoich członków, którą wyrażają i realizują w sposób w pełni samodzielną, zgodnie z zasadami nakreślonymi w swych statutach, stojąc na gruncie prawa obywatela związanego w PRL.

Koncepcję programowo-organizacyjną naszego ruchu związkowego tworzą wspólnie wszyscy widzący w nim wyraziciela swych potrzeb i dążeń, rzecznika i obrońcę interesów pracowników.

NOWE LEGITYMACJE

Prezydium Zarządu Głównego naszego Związku podjęło uchwałę w sprawie wprowadzenia nowego wzoru legitymacji członków Związku. Legitymacja jest podstawowym dokumentem określającym przynależność i świadczenia członka na rzecz organizacji i świadczenia organizacji na rzecz członka Związku oraz potwierdzającym prawa członka do korzystania z określonych przywilejów. Nowa legitymacja jest też symbolicznym potwierdzeniem nowego etapu w ponad 60-letniej już działalności naszego Związku, działalność opartej obecnie przede wszystkim na zasadach pełnej niezależności i samorządności.

Wprowadzanie nowych legitymacji rozpocznie się w naszym zakładzie już z końcem listopada br. Odpłatność za legitymację wynosi 5 zł, kwoty uzyskane pozostają w dyspozycji Rady Zakładowej. Dotychczasowe legitymacje członkowskie nie podlegają zwrotowi.

BEZZWIĄZKOWCY O SOBIE

We włocławskich „Azotach” 218 pracowników nie należy do żadnego związku zawodowego. Cytujemy wypowiedzi niektórych z nich za gazetą zakładową „Alchemik”:

Elektromonter, lat 21:

— Wróciłem z wojska i chcę obserwować...

Specjalista-automatyk, lat 39:

— Poprzedni zarząd zdyskredytował ten związek... nie wolno być bezkrytycznym. W „Solidarności” jest dużo pozorów, za mało konkretnego działania. Widzę, że wiele spraw załat-

wia się poza szeregowymi członkami związku.

Specjalista-konstruktor, lat 37:

— Do nowych związków nie mam przekonania. Stale mówi się o krzywdzie, a ja naprawdę nie czuję się krzywdzony... Nie ma nic gorszego, jak wpadanie ze skrajności w skrajność...

JESZCZE O I ZGROMADZENIU

Wokół I Zgromadzenia Przedstawicieli Branżowych Związków Zawodowych, przez niektórych ludzi lansowana była opinia, jakoby jego uczestnicy nie byli wybrani demokratycznie, że nie są reprezentatywnym gremium. A oto fragment wyjaśnienia w tej sprawie Andrzeja Lisa, przewodniczącego naszego Związku (za-mieszczone w „Sprawach Chemicznych”).

— „Muszę to podkreślić z całą mocą. Zgromadzenie, a w ślad za nim utworzenie Ogólnopolskiej Komisji Współpracy Branżowych Związków Zawodowych nie ma nic wspólnego z dawnymi kongresami związków zawodowych i Centralną Radą Związków Zawodowych. Obecne gremium nie są żadną nadrzędną władzą tzw. „czapką związkową” a placzyną współpracy. Na tym forum dyskutujemy nie o strukturze ruchu zawodowego, a formie związków zawodowych, to jest o sprawach wspólnych — solidarnościowych akcjach i wypracowywaniu stanowiska do rozmów z rządem, co nie oznacza, że wypracowane tam stanowisko musi podzielać związek będący uczestnikiem OKW BZZ. Role, miejsce, cele i zadania każdego związku jasno określają ich statuty. Każdy związek jest niezależny i samorządny, i żaden nie sędował tych zasad i praw na Ogólnopolską Komisję Współpracy.

Powtarzam — to gremium jest placzyną współpracy a nie żadną władzą ślącą dyrektywy w dół.

HUMOR ZE „SPRAW CHEMIKÓW”

Spadek.

— Czy to prawda, że stary Kowalski umarł?

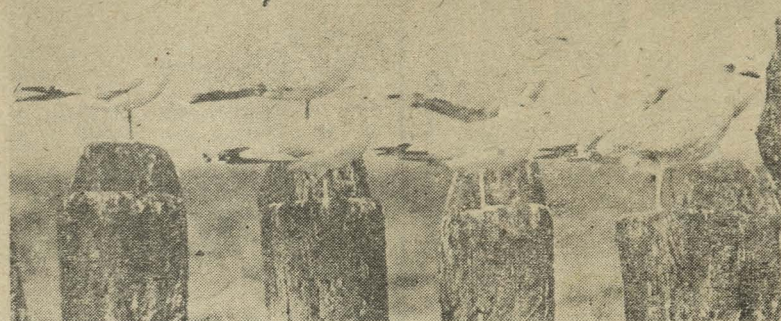
— Tak, i wszystko co miał zostawił żonie.

— Ile tego było?

— Siedmioro dzieci.

SK.

Jesienny urlop nad morzem



O tym, że udane wczasy mogą być nie tylko w pełni lata może świadczyć wypowiedź pani Teresy Jarosz z dziełu księgowości, która odważyła się na jesienny urlop nad morzem „Pracuję w Celwiskozie rok i dopiero we wrześniu nabrałam praw do urlopu. Spośród trzech zaproponowanych przez dział socjalny miejsc wybrałam Krynicę Morską w ośrodku wypoczynkowym „Koksownika” zakładów koksowniczych z Wałbrzycha. Turnus trwał od 18 września do 1 października — ale oprócz emerytów byli spóźnieni młodzi, głównie studenci. Mieszkaliśmy w dwuosobowych pokojach pięknie wyposażonych z ciepłą wodą. Budynek jest murowany i nie czuje się tak jak np. w naszym ośrodku w Uście żadnej wilgoci.

Krynica po sezonie jest małą cichą miejscowością, nawet większe sklepy jest zamknięte, nie mówiąc o placarniach, smażalniach ryb, lodziarniach, pamiątkarskich kioskach.

Pogoda na urlop wyjątkowo mi się udała, było dużo ciepłych sonecznych dni, mogliśmy się kąpać i opalać. Ośrodek organizował dla nas wiele ciekawych wycieczek z prze-

wodnikiem. Zwiedziliśmy m. in. Gdansk, Malbork, Frombork.

W oliwskiej katedrze wysłuchaliśmy koncertu organowego, na Westerplatte jeden z jego byłych obrońców opowiadał swe przeżycia z pierwszych dni wojny w 1939 r.

Zwiedzenie Gdańska z uwagi na masę zabytków powinno trwać kilka dni, pobieżnie z konieczności wiedza się Śródmieście i jego historyczne dzielnice: Stare Miasto, Główne Miasto, Spichrze. Ze względu na cenne zabytki Główne Miasto zaliczone jest do grupy „O”. Najpiękniejszym i najcenniejszym zabytkiem na dawnej Drodze Królewskiej jest gotycki Ratusz należący do najwspanialszych w Europie.

Nową historią Gdańska jest Port Północny i Stocznia.

Mimo spóźnionej jak na urlop pory, bardzo jestem z niego zadowolona. Wprawdzie nie przeżyłam nad morzem jesiennego sztormu, bo w zatoce jest zacisznie, ale miałam śliczny widok z tarasu na morze, byłam na grzybach i w sumie wypoczęłam lepiej niż w zeszłym roku w Uście.

A. B.

Zmiany w stosowaniu dodatków za prace szkodliwe

Na wniosek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” i przeanalizowania stopnia szkodliwości i uciążliwości w świetle Protokołu Dodatkowego Nr 30 z dnia 15.04.1981 r. do Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Chemicznego wprowadza się następujące zmiany w Zarządzeniu w sprawie zasad stosowania dodatków z tytułu pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych i niebezpiecznych:

1. W załączniku Nr 1 — Wykaz stanowisk pracy zaliczanych do I stopnia szkodliwości i uciążliwości pracy wg „Karty zagrożenia zawodowego” określa się dla Wytw. Włókien Celulozowych pkt. 1 Oddz. Włóknian na stanowiska:

— aparatowy procesów suszenia, — przygotowywacz osprzętu maszyn formujących.

Jednocześnie wprowadza się pkt. 1 Oddz. Belowacek stanowiska:

— aparatowy fizykochemicznej obróbki włókna,

— mistrz produkcji.

Podstawa przyznania: Załącznik nr 1 do Prot. Dod. Nr 30 § 5 1d.

Wprowadza się pkt. 2 Wydziału Elektrociepłowni stanowisko:

— dyspozytor nawęglania, gdy temperatura otoczenia jest niższa od 10 st. C.

Podstawa przyznania: Zał. Nr 1 do Prot. Nr 30 § 5 1b.

2. Do załącznika Nr 2 — Wykaz stanowisk pracy zaliczanych do II stopnia szkodliwości i uciążliwości pracy wg „Karty zagrożenia zawodowego” wprowadza się dla Wytw. Włókien Celulozowych pkt. 1a Oddział Włóknian na stanowiska:

— aparatowy procesów suszenia, — przygotowywacz osprzętu maszyn formujących.

Podstawa przyznania: Zał. Nr 1 do Prot. Nr 30 § 5 2d.

Powyższe wchodzi w życie z dniem podpisania, z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1981 r.

Z.

Pierwsi kandydaci do „Złotego Pióra”

(Rubryka Muzeum Historii Zakładu)

Dzisiaj, kiedy redakcja gazety zakładowej ma w swoim repertuarze wiele cieszących się dużym powodzeniem akcji, łączących ją z zalogą i czytelnikami, mało kto pamięta, że zaczęło się od... „Złotego Pióra”.

W początkach lat sześćdziesiątych „Wspólny Cel” był sublokaterem ówczesnego Zarządu Zakładowego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Do pokoju redaktora naczelnego wchodziło się przez pokój sekretarza ZMS. I chyba nie w tym dziwnego, że ta pierwsza akcja była wspólnym pomysłem redakcji i ZZ ZMS.

Symboliczne „Złote Pióro” miało otrzypać po raz pierwszy wraz z bezpłatnym skierowaniem na 14-dniowy obóz młodzieżowy, najlepszy uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej roku 1963/64. Przy zasadzie: 5 — za każdą notę bardzo dobrą na świadectwie, 4 — za dobrą, 3 — za dostateczną i 2 za niedostateczną, zdołał być nagrodą zostać ten uczeń, który postąpił łącznie najwyższą sumę ocen.

W numerze 20/207 „Wspólnego Celu” z listopada 1963 roku, podano trzech potencjalnych kandydatów do „Złotego Pióra”. Byli to: Wiktor Szczepka, Janusz Ogórek i Stanisław Nenka.

Oto krótkie ich charakterystyki: Wiktor Szczepka uczeń klasy IIIa, lat 16, najlepiej z przedmiotów lubi matematykę i chemię, ma trudności z językami: polskim i rosyjskim, w domu uczy się około 3 godziny dziennie, wolny czas poświęca na turysty-

kę, fotografię i taternictwo, które uprawia w Klubie Wysokogórskim w Cieplicach. Rodzice Wiktoru pracują w oddziale regeneracji łągu, wytwórni celulozy.

Janusz Ogórek również uczeń III klasy, lat 16 najlepiej lubi technologię ślusarstwa i wychowanie fizyczne, jako że po 4-5 godzinach nauki w domu, każdą wolną chwilę przeznaczają na uprawianie sportu, najtrudniej idzie mu matematyka. W Klubie „Karkonosze” jest narciarzem a w klubie szkolnym gra w piłkę ręczną. Poza tym interesuje go akordeon. Rodzice Janusza nie pracują w zakładzie.

Stanisław Nenka ma lat 17 i jest uczniem II klasy. Ma trudności z matematyką, lubi fizykę, technologię ślusarstwa i język rosyjski. Po nauce chętnie chodzi do kina i jeździ na rowerze. Na naukę przeznaczają dzień 3-4 godziny.

Rodzice nie pracują w naszym zakładzie.

Takie pierwsze nazwiska, uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, znalazły się na łamach „Wspólnego Celu”.

Jakie były ich dalsze koleje? Czy pozostali do dzisiaj w naszym zakładzie?

Na te pytania będziemy próbowali odpowiedzieć w następnych odcinkach tej rubryki. A wszystkich zainteresowanych historią Zasadniczej Szkoły Zawodowej prosimy o kontakt z Muzeum i Redakcją „Wspólnego Celu”.

Stanisław Kustosz

ROZMAITOŚCI WIECZORNIKI

Wygodna poczta

Poczta coraz więcej swoich obywateli składa na klienta. Do niektórych urzędów pocztowych trzeba chodzić po listy, bo nie ma doręczycieli.

Emeryci i renciści nauczyli się już regularnie odbierać co miesiąc swoje należności przy okienku pocztowym, a przecież dawniej bywało inaczej. Należność była doręczana do domu. Aby nie mieli wygody pracowników „Celwiskozy” wysyłający w kraj listy, zlikwidowano skrynkę pocztową przy portierni przy ul. Warszawskiej. Dobrze, że jeszcze nie trzeba tych listów osobiście doręczać adresatom.

Sk.

Ale bomba

Dobry działakowiec uprawia warzywa nie tylko na działce ale wszędzie, gdzie znajdzie trochę urodzajnej ziemi i słońca.

I to z jakimi wynikami!

Inż. Stefan Jabłoński wyhodował na oknie w biurze, piękny, wysokopieniny krzak pomidorów, które nie tylko kwitną ale owocują. I to w listopadzie! Sam widziałem parę czerwieniejących się pomidorów.

Po co nosić ze sobą drugie śniadanie, skoro można je... mieć na oknie.

Ks.

KARTKI Z ARCHIWUM

W 1948 roku ukazała się mała książeczka pt. „366 wiadomości o Dolnym Śląsku” wydana przez Polski Związek Zachodni w Jeleniej Górze.

Ciekawsze naszym zdaniem fragmenty z tej książeczki przytaczamy w „Kartkach z archiwum”.

Dnia 10 lutego 1658 roku Katarzyna, z domu Borstnicz ofiarowała kościołowi parafialnemu w Nowej Rudzie srebrny kielich zrobiony przez jej męża.

Snycerstwo w metalu jest bardzo starym rzemiosłem na Śląsku: o srebro i złoto nie było trudno na tych ziemiach, skoro posiadały one ich kopalnie, o czym świadczy dziś jeszcze takie nazwy miejscowości jak Srebrna Góra, Złotoryja i Złoty Stok (jeszcze w XVI w. czynne też były kopalnie złota i srebra w Jeżowie Sudeckim, a kiedyś wypłukiwano złoto ze złotodajnego piasku w Karpaczu).

Kopalnie srebra w Srebrnej Górze były czynne już w 1370 r., zniszczyła je wojna trzydziestoletnia. Kopalnia złota odkryto w XIII w. w miejscowości Wądroże, Strachowice i Międzybóże — te ostatnie były najbogatsze. W Złotoryi kopalnie złota czynne były już w 1150 r. W 1324 r. książęta legnicy Wacław i Ludwik ogłosiły dla nich prawo kopalniane.

Dziś wydobywamy w Złotym Stoku rudę arsenową, z której otrzymujemy między innymi złoto.



W tym roku zima wcześniej zawitała w Karkonosze

— fot. archiwum

Wystawa fotografii dokumentalno-historycznej

W miesiącu wrześniu br. w sali ośrodka informacji i propagandy była eksponowana wystawa poświęcona generałowi Władysławowi Sikorskiemu.

O wystawie pisaliśmy w rozmaitościach Nr 27 z dnia 30 września br. Na życzenie naszego czytelnika przytaczamy dane zaczerpnięte z Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, które wystawę tę przygotowało.

Wystawa, licząca ponad 300 fotografii, wybranych z ponad 5 tysięcy fotografii przekazanych do Muzeum Historii Fotografii przez byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, obrazuje losy żołnierzy niektórych formacji polskiej armii po tragicznym Wrześniu 1939 r. — obozy internowania w Rumunii i na Węgrzech, drogi i szlaki ucieczek do formowanej przez gen. Władysława Sikorskiego armii polskiej we Francji, punkty zbrojne, bazy szkoleniowe, a także ewakuację ocalałej części armii do Wielkiej Brytanii po kapitulacji Francji, powstanie I Korpusu Wojska Polskiego w Szkocji i II Korpusu na środkowym Wschodzie, udział Brygady Podhalańskiej w bitwie o Narwik, Brygady Karpackiej w walkach o Tobruk i Monte Cassino i cały szlak bojowy Polaków walczących u boku zachodnich sojuszników w wojnie, którą cywilizowanemu światu wypowiedziała hitlerowska III Rzesza.

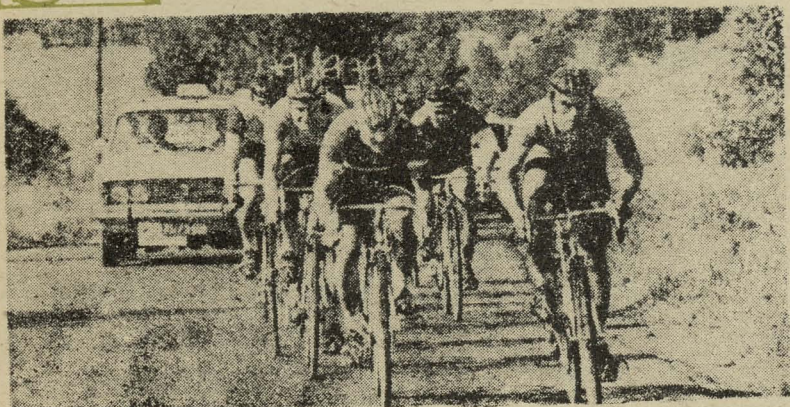


Fragment ekspozycji zdjęć i dokumentów o gen. W. Sikorskim w Ośrodku Propagandy i Informacji. Fot. K. Jabłoński

WIADOMOSCI SPORTOWE



18 imprez kolarskich w nowym sezonie



Kalendarz imprez kolarskich w przebiegu kolarskim obejmuje na sezon 1981/82 18 imprez centralnych. Odbędzie się one w środowiskach, interesujących się tą dyscypliną. Jelenia Góra ma 2 dwudniowe wyścigi, noszące nazwę Grand Prix Jeleniej Góry. Imprezy te odbędą się tradycyjnie w Ośrodku Rakownica i liczyć należy, że jak zawsze będą one obsadzone przez pełną czołówkę zawodników tej dyscypliny sportu.

I wyścig odbędzie się 28-29.XI br.; II wyścig 12-13.XII br.

W 1982 r. w styczniu odbędzie się eliminacje do mistrzostw Polski w zakresie strefowym. Eliminacje strefowe odbędą się w Szczecinie, Skierkowiecach, Jeleniej Górze i Piotrkowie.

wie Trybunalskim. Mistrzostwa Polski odbędą się w Szczecinie.

Ponieważ imprezy w przebiegu kolarskim cieszą się w Jeleniej Górze dużym zainteresowaniem, liczyć należy, że i obecnie kibice kolarstwa licznie przybędą na te imprezy.

Nadmienić należy, że obecnie do współzawodnictwa o miejsce w kadrze Polski zostali wyznaczeni zawodnicy: Szajwaj Jan, Izworski Tomasz.

W okresie juniorów byli oni zaliczani do czołówki kraju. Szajwaj reprezentował nasz kraj na mistrzostwach świata w 1981 r., gdzie zajął bardzo dobre 4 miejsce. Izworski natomiast był mistrzem Polski w kategorii junior młodszy w 1980 r.

M. Klonowicz

W jedenastej kolejce rozgrywek sezonu 1981/82 w trzeciej lidze, piechowiecka Lechia uzyskała wynik bezbramkowy w Mysłowicach, z tamtejszym Górnikiem, który zajmuje trzecie miejsce w tabeli.

Jednakże dwaj liderzy: lubińskie Zagłębie i Wodzisławska Odra po kolejnych wygranych, coraz bardziej oddalają się w tabeli od pozostałych zespołów tej grupy.

Po jedenastu meczach Zagłębie ciągle jest niepokonane. Straciło tylko cztery punkty w remisowych spotkaniach: 2:2 z AKZ Niwka, 1:1 z Małapanewem Ozimek i Odrą Wodzisław i 0:0 z Górnikiem Mysłowice.

Druha w tabeli Odra Wodzisław przegrała wprawdzie jeden mecz: 1:2 z GKS Jastrzębie ale ma na koncie tylko dwa remisy: 1:1 z Zagłębiem i 0:0 z Pafawagiem.

Już teraz można by dzielić grające w tej grupie na trzy części. Największe szanse na awans do drugiej ligi wydają się mieć Zagłębie i Odra, następna dość wyrównana grupa „średniaków” to drużyny od trzeciego do dziesiątego miejsca w tabeli. Ewentualnych kandydatów do spadku dzisiaj upatrywać można chyba wśród zespołów okupujących miejsca od jedenastego do szesnastego.

Jest to jednak dość wczesna przybliżona miarka i zważywszy że do końca sezonu pozostało jeszcze dziewięć kolejek, wszystko może się zdarzyć.

A oto tabela po jedenastu kolejkach rozgrywek:

1. Zagłębie Lubin	18	23:10
2. Odra Wodzisław	18	21:8
3. Górnik Mysłowice	15	14:7
4. GKS Jastrzębie	14	18:11
5. Lechia Piechowice	13	14:10
6. AKS Niwka	12	10:8
7. AKS Chorzów	11	18:15



Bez bramek w Mysłowicach

8. Pafawag Wrocław	11	15:13
9. Moto Jelcz Olawa	11	14:14
10. Włóknarz Kalisz	11	12:14
11. Kryształ Stronie Śl.	9	8:12
12. Ślęza Wrocław	9	9:16

13. Kuźnia Jawor	8	10:20
14. Małapanew Ozimek	6	15:23
15. ŁTS Łąbędy	5	7:17
16. Metal Kluczbork	5	13:23

Stanisław Kozar



W III lidze bez zmian

Tak jak już pisaaliśmy, nie będzie w nowym sezonie 1981/82 zmian organizacyjnych w rozgrywkach III ligi. Nadal pozostaje cztery grupy, tylko ze zmianami, wynikającymi ze spadków i awansów drużyn.

Lechia Piechowice nadal grać będzie w trzeciej grupie, z częściowo znanymi już rywalami.

Z rywalami znanych z poprzedniego sezonu w grupie tej grać będą (w nawiasach podajemy wyniki jakie uzyskała z poszczególnymi zespołami Lechia w 1980 i 1981 roku):

AKS Niwka (2:0 i 1:1) GKS Jastrzębie (1:2 i 4:1), ŁKS Łąbędy (0:2 i 1:1), Małapanew Ozimek (4:0 i 1:1), Metal Kluczbork (2:2 i 0:0), Odra Wo-

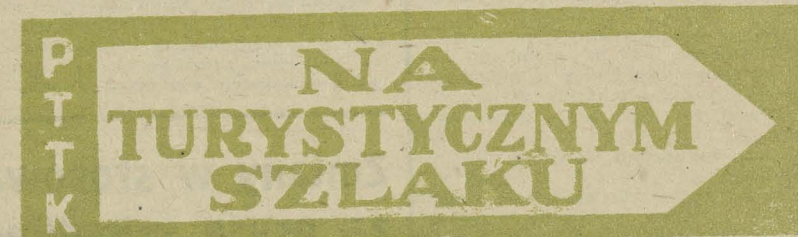
dzisław (2:1 i 0:0), Pafawag Wrocław (2:2 i 1:0), Górnik Mysłowice (1:2 i 1:0), Zagłębie Lubin (2:1 i 1:1).

Spadły z drugiej ligi i włączone zostały do grupy III następujące dwa zespoły: Kryształ Stronie Śląskie i Moto Jelcz Olawa.

Zdobyczy awans z ligi wojewódzkiej: Kuźnia Jawor i AKS Chorzów.

Wobec spadku dwóch drugoligowców z Dolnego Śląska (Kryształ i Moto — Jelcz) z tej grupy III ligi do niższej klasy spadły nie dwie, ale cztery drużyny. Do Miedzi Legnica i Chrobrego Głogów dołączyły więc trzynasta w tabeli sezonu 1980/81 Ostrowia i czternasta Sparta Zabrze.

A więc do zobaczenia w Piechowicach, Stanisław Kozar



Nr 10 (227)

Listopad 1981 r.

Rok XXI



Obóz wędrowny

Zakończył się już główny sezon urlopowy. Ale przed nami urlopy 1982 r. W naszych informacjach podajemy sposoby oraz wrażenia ze spóźnionych urlopów w 1981 roku i zachęcamy do tych form naszych czytelników. W poprzednim numerze „Na turystycznym szlaku” kol. Zdzisław Rzeźniowski dzielił się z nami jedną z form spędzania urlopu — Urlopu w Słowacji. Ale nie każdy ma ku temu takie możliwości (są też trudności z nabyciem koron), ale są i inne sposoby, aby urlop spędzić ciekawie, zdrowo i dość tanio. Jedną z tych form jest Krajowy Obóz Wędrowny, to turystyka kwalifikowana i krajoznawstwo, które dają dużo zadowolenia, wiele ciekawych wrażeń i spostrzeżeń. A oto krótkie wrażenia z takiego obozu.

„W tym roku byłem na obozie organizowanym przez Komisję Turystyki Pieszej ZW PTTK w Jeleniej Górze. Kierownikiem tego obozu (organizowanego już od wielu lat) był niestrudzony kolega Teofil Ligęza vel Ozimek — przewodnik turystyki pieszej i instruktor krajoznawstwa. Obóz jak zwykle przygo-

towany i zrealizowany był „na medal”. Odbił się on na przełomie lipca i sierpnia i trwał 14 dni. Przeszliśmy łącznie ponad 150 km. Wszyscy uczestnicy (w tym roku grupa była mniej liczna, część zrezygnowała z udziału z obawy, że będzie „głodować” w liczbie 7 osób spotkali się w Suchej Beskidzkiej (dojazd PKP). Stał nad nami PKS-em do Zawoi, bardzo dużej wsi, pięknie położonej w Beskidzie Wysokim, w Dolinie Skawy, z przysiółkami „wdrapującymi” się na okoliczne „groniki”. Nocleg mieliśmy w DW PTTK „HAN-KA” skąd zrobiliśmy dwie górskie wycieczki piesze: do schroniska PTTK „Na Markowych Szczawinach” i na szczyt Babiej Góry (1725 m n.p.m.), ciekawą drogą tzw. Akademicką Percją. Po drodze wspaniałe bogactwo flory Babiogórskiego Parku Narodowego, a ze szczytu niezapomniane widoki. Dalsze etapy wędrownego obozu to przejście po terenie równinny. Druga baza noclegowa to schronisko szkolne w Oświęcimiu, a stamtąd przejście 14 km trasy przez Wadowice (miejsce urodzin Papieża Jana Pawła II).

Wozniki do Szytkowic. W drugim dniu 16 km na trasie Zator — Lipowiec z ciekawymi ruinami zamku i skansenem wsi nadwiślańskiej, do Zagórza (dużej wsi, gdzie naliczyliśmy ponad 600 numerów domów). Trzeci dzień 14 km na trasie Lubiąż, Chelmek, Borek do Oświęcimia. W czwartym dniu 14 km trasą Oświęcim — Pławy (droga wałami nad Wisłą) — Wole (z budującą się kopalnią węgla kamiennego CZECHOT do Miedzyrzecza. Następną bazą noclegową to Pszczyna z pięknym pałacem — muzeum wewnątrz pałacowych i pięknym parkiem, skansenem wsi pszczyńskiej. Stamtąd 9 km trasą przez Cwiklicę — Borek do Goczałkowic Zdroju, leżącym w pobliżu Jeziora Goczałkowickiego (Jezioro zaporą na Wiśle). Druga wędrownika z Pszczyny to przejście 15 km trasy przez Porębę (pałacem „Bażanciarńia”), Czarne Doły (piękne okazy dębów), Studzienkę do Wisły Małej (ciekawy kościół drewniany). Trzeciego dnia 18 km przez Strumień — Chybie, lasy nad rzeką Bajerka do Piersca (w lasach rezerwat ROTUZ z rozszcinką — roślina owadożerna). Następną bazą noclegową to Cieszyń — pięknie położony nad Olzą — rzeką graniczną, z zabytkowym rynkiem, Górą Zamkową, Muzeum i licznymi zabytkami. A trasy piesze to 10 km przejście ze Skoczowa (fabryki kapeluszy filcowych) nad rzeką Błotnicą przez Godziszów, Górę Chelm (484m) do Żydowa i Bażanowic. W ostatnim dniu obozu wypad do Bielska Białej, a stamtąd wjazd kolejką linową na Czantoria.

Były to tylko krótkie fragmenty naszej ciekawej wędrowniki. Tak bardzo niestety szybko minęły 14 dni naszego obozu wędrownego. Dał nam on wiele ciekawych wrażeń, spotkań z ciekawymi ludźmi, zwiedziliśmy ciekawy pod względem krajoznawczym region, a sprawa wyżywienia też nie była taka straszna. Śniadania i kolacje robiliśmy we własnym zakresie, a obiady to mleczne bary lub gospody, tak że „głodni” nigdy nie byliśmy. Zachęcam nasz Klub „Dreptak” do organizacji tego typu imprez turystyki kwalifikowanej w 1982 roku, a naszych kolegów turystów do udziału w nim”.

Członek Klubu „Dreptak”

PRZEPISY DLA TRÓJCEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

SALATKA Z DROBIU

1/2 pieczonego na rożnie kureczka, 2 pory, sól, 4 cykorie, 2 łyżki soku z cytryny, 3 jabłka, 3/4 szklanki majonezu, dużo zielonej pietruszki.

Cykorie rozdzielamy na listki, które tnijemy na małe paseczki. Białe części pora rozcinamy wzdłuż, dokładnie płuczemy pod bieżącą wodą i kroimy w cienkie paseczki. Pokrajane jarzyny wysypujemy do salaterki lekko solimy i skrapiamy sokiem z cytryny. Obrane jabłka kroimy w cienkie plasterki, kureczka dokładnie oddzielamy od kości, mięso kroimy w kosteczkę i wysypujemy wraz z jabłkami do pokrajanych jarzyn, wlewamy majonez i wszystko dobrze mieszamy. Z wierzchu salatkę posypujemy zieloną, siekaną pietruszką i tartym żółtym serem.

KULEBIAK

Ciasto: 5 dag margaryny, 25 dag maki, 2 dag drożdży, 1 dag cukru, 1 jajko, 1/2 szklanki mleka, 2 dag tłuszczu do smarowania formy.

Nadzienienie: 1 kg słodkiej kapusty,

2 dag suszonych grzybów, 5 dag tłuszczu, 5 dag cebuli, sól, pieprz, łyżeczka cukru.

Kapustę sparzyć, odcedzić i drobno posiekać, dodać ugotowane posiekane grzyby, cebulę tłuszcz, trochę wywaru z grzybów, dusić do miękkości na słabym ogniu, odparować, przyprawić solą, pieprzem i cukrem do smaku, odstawić do ostudzenia.

Sporządzić ciasto drożdżowe, jak wyrośnie wyłożyć na stolnicę, rozwałkować na prostokąt o grubości 1 cm. Przez środek ciasta wzdłuż nałożyć nadzienienie o grubości 2 cm. Dłuższe boki prostokąta połączyć dokładnie u góry. Kulebiak ułożyć ostrożnie na wysmarowanej tłuszczem blasze i pozostawić do wyrośnięcia. Gdy wyrośnie posmarować rozmaconym jajkiem. Piec w dobrze nagrzanym piekarniku około 1 godziny.

Podaje się na gorąco, pokrajany na porcje. Można podać surowe masło lub sos pomidorowy.

POZIOMO:

kakol, ibis, komuna, arak, stos, armator, akta.

PIONOWO:

kokos, komfort, lina, baryton, siła, Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosowała Alicja Helman z Wydz. Budowlanego.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

Znaczenie wyrazów

POZIOMO:

1. mózg armii, 5. staropolska zagroda dla owiec, 6. wielki jadalny rak morski, 8. duże miasto przemysłowe w Chinach, 11. torbacze australijski, 13. zatoka Morza Czerwonego, 14. świątynia protestancka, 15. przepływa przez Bolzano.

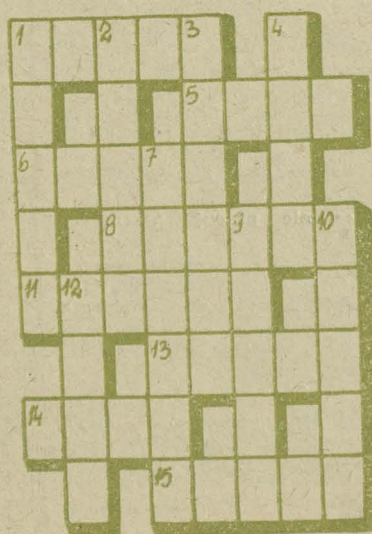
PIONOWO:

1. żyjąca dawniej na Ukrainie antylopa, 2. kurzuwa, 3. jaźwiec, 4. piękna z kolecami, 7. wypływa z jeziora Bajkał, 9. bitki z mięsa, 10. duże jezioro w Afryce, 12. szata liturgiczna.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadsyłać do redakcji do dnia 30 listopada.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 29:



W 42 numerze Spraw Chemików z dnia 19 października br. ukazał się materiał poświęcony inspekcji pracy pt. „Chronić i kontrolować”. Poniżej podajemy fragment tego artykułu:

„Uchwalona w marcu br. przez Sejm ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy wniosła do funkcjonowania PIP istotne poprawki. Poprawki — to dość ogólne określenie, skoro w grę wchodziło nie tylko zmodyfikowanie zakresu i kompetencji działania, ale także, co było konsekwencją legislacyjnych zabiegów — podniesienie społecznego autorytetu PIP-u.

Nie jest to sprawa błaha, jeśli wspomniemy nie tak dawne czasy, gdy działalność instytucji powołanych do kontroli warunków pracy w zakładach przemysłowych i innych oraz ich zgodności z obowiązującymi normami prawnymi była nieskuteczna.

Po pierwsze dlatego, że przepisy te były w naszym kraju niezwykle liberalne, prawo pracy — nawet po ostatniej nowelizacji — zawiera szereg artykułów dopuszczających zbyt dołowną interpretację. Analogiczną jest sytuacja w przepisach dotyczących ochrony środowiska, dopuszczających szereg substancji szkodliwych w miejscu pracy. Nasze normy były i są tak pojemne, że z powodzeniem mieszczą się w nich rejestry zanieczyszczeń, zapylen, zagrożeń śro-

dowiska naturalnego człowieka, które gdzie indziej uznane byłyby za ekologiczną katastrofę.

Po drugie, działalność PIP w dużej mierze była działalnością „pozorowaną”. Nie oceniam tu zasług ludzi, którzy w szeregach inspektorów pracy dokładali wiele starań, by solidnie wywiązać się z nałożonych na nich obowiązków, wynikających z istoty samej instytucji. Praktyką minionego okresu było lekceważenie wszystkich sygnałów, odrzucanie każdej informacji, jeśli nie przystawała do „idealnego” modelu funkcjonowania systemu organizacji pracy, gospodarki, a więc i całego społeczeństwa. Trudno bowiem przeformować tezę, że zdrowe społeczeństwo opiera się na szczerym systemie pracy”.

Z PRASY ZWIĄZKOWEJ

Chronić

i kontrolować

wych w miejscu pracy. Nasze normy były i są tak pojemne, że z powodzeniem mieszczą się w nich rejestry zanieczyszczeń, zapylen, zagrożeń śro-